

JAN CHŁOSTA

Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie

## Droga Michała Lengowskiego do literatury

### The Way of Michał Lengowski to the Literature

**Słowa kluczowe:** działacz społeczny, poeta, Prusy Wschodnie  
**Key words:** social activist, poet, Eastern Prussia

#### 1

Michał Lengowski (1873–1967) był człowiekiem niezwykle skromnym, nigdy nie stawiającym swoich chwalebnych działań na rzecz Polski ponad osiągnięciami innych Warmiaków. Nie szczylił się zasługami w przedwojennym ruchu polskim ani nie upominał o uznanie. Nie czerpał też nigdy korzyści materialnych z tytułu podjętej na rzecz ojczyzny pracy. Dzięki zabiegom doktora Władysława Gębika został 15 lipca 1955 roku pierwszym prezesem zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich w Olsztynie, potem otrzymał stanowisko prezesa honorowego.

Michał Lengowski miał zawsze świadomość swoich dużych braków w wykształceniu ogólnym, w tym również literackim. Był samoukiem. Ponieważ nie istniały w czasach jego dzieciństwa polskie szkoły w Prusach Wschodnich, ukończył zaledwie niemiecką Volksschule w rodzinnej Starej Kaletce. Języka polskiego uczyła go matka. Tylko dwa pierwsze lata Lengowski korzystał w szkole z podręcznika, w którym jedna strona zawierała tekst polski, a druga te same zdania po niemiecku. Matka przynosiła książki z biblioteki parafialnej w Butrynach założonej przez proboszcza, ks. Mikołaja Rochonia (1824–1887). Szczególne wrażenie na młodym chłopcu wzbudziła książka Józefa Chociszewskiego *Podręcznik geografii ojczystej*, z której poznał dzieje Polski. Od kwietnia 1886 roku zaczął też czytać „Gazetę Olsztyńską”. Potem w wierszowanym życiorysie napisał:

Gdy w sam czas zapoznał dzieła Sienkiewicza,  
Inne historyczne, także Mickiewicza,  
Walki z zaborcami, cierpienie w niewoli,  
Kiedym już zapoznał całokształt tej doli,  
Świętym się w mej duszy, odbiła obrazem;  
Z tymi co cierpieli, chciałem cierpieć razem.

Odtąd Polska dla mnie była ideałem,  
Dla dobra jej sprawy, cały się oddałem<sup>1</sup>.

W wieku szesnastu lat podjął pracę przy budowie torów kolejowych pod Miłomłynem. Następnie, namówiony przez starszego brata Walentego, który pracował w kuźni kopalni Wilhelm Victoria w Rzeszy Niemieckiej, w 1892 roku wyjechał do Hessler w Westfalii i zamieszkał u niego. Z jego poręczenia zatrudniono go również w kopalni. Tam zetknął się ze zorganizowanym życiem Polaków, ludźmi uświadomionymi narodowo, wywodzącymi się z Wielkopolski, Śląska i Pomorza<sup>2</sup>. Po pewnym czasie włączył się w działalność młodzieżowych organizacji. Najpierw zaczął przepisywać role członkom młodzieżowych zespołów teatralnych, tak bardzo ważnych i potrzebnych dla żyjących tam Polaków. Dzięki temu pogłębił wiedzę o kulturze polskiej i pozyskał umiejętność poprawnego pisania w języku ojczystym. Okazało się to potem przydatne przy pisaniu wierszy.

Na zachodzie Rzeszy Lengowski, chcąc pogłębić kontakty Warmiaków wywodzących się z Prus Wschodnich z ziemią swego urodzenia, utworzył kółko powinszowań, którego działalność polegała na składaniu krewnym i znajomym wierszowanych życzeń z okazji imienin i ważniejszych rocznic wydarzeń z historii Polski. Życzenia, drukowane w „Gazecie Olsztyńskiej”, której Lengowski był abonentem, podpisywano najczęściej pierwszymi literami imienia i nazwiska przyjaciół solenizantów. Lengowski osiągnął w tym wierszowaniu znaczną biegłość. Wyróżniał się „jako poeta odznaczający się dowcipem, umiejący poza tym uwiecznić bieżące chwile i życie współczesnych”<sup>3</sup>. W 1893 roku pięciu Warmiaków z Westfalii podarowało zniszczonemu przez pożar kościołowi w Butrynach obraz. Napisano o tym w „Gazecie Olsztyńskiej”:

Do naszego kościoła, który jest tak biedny po spaleniu (pożar wybuchł w 1886 roku), sprawili dobrzy wiarusy i wierni synowie Kościoła w Westfalii obraz na płótnie malowany, półtora metra wysoki i 90 centymetrów szeroki. Obraz ten przedstawia Najświętszą Panienkę trzymającą na ręce dzieciątko Jezus, a w prawej ręce lilię. Obraz przesłano na ręce podpisanego czyli Jana Stankiewicza, a tu go stolarz oprawił. [...] Na obraz złożyli się po 6 marek: Walenty i Michał Lengowsy, Antoni Nowoczyn, Walenty Stankiewicz i Niemierza<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> M. Lengowski, *Mój życiorys*, w: *Poezje Warmii i Mazur*, Warszawa 1953, s. 58.

<sup>2</sup> T. Oracki, *Michał Lengowski – działacz ludowy i poeta warmiński (1873–1967). Zarys życia i działalności*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1969, nr 1 s. 332; tenże, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 182–183.

<sup>3</sup> Tenże, *Z nieznannej literatury Warmii i Mazur. Westfalskie lata Michała Lengowskiego*, „Słowo na Warmii i Mazurach” [dalej „Słowo”] 1973, nr 10 z 10–11 III.

<sup>4</sup> J. Stankiewicz, *Z bliższych i dalszych stron*, „Gazeta Olsztyńska” [dalej GO], 1893, nr 24 z 14 VI.

Po latach Lengowski, oceniając początek swojej sztuki rymotwórczej, zwierzał się poetycko:

Wiersz mocniej osiadał niż proza,  
Promieniem oświeca niby jasna zorza:  
Wiersz jeden drugiemu z ust do ust podaje.  
Tak pisane słowo znów żywym się staje<sup>5</sup>.

Pisał utwory satyryczne, które często wygłaszał podczas swoich wystąpień publicznych na zebraniach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bochum i innych organizacji polskich. Będąc ich działaczem, Lengowski zwoływał wiece i zgromadzenia, na których przemawiano po polsku, co nie zawsze podobało się Niemcom. Podczas nich recytował swoje wiersze i utwory innych pisarzy. Wśród utworów Lengowskiego był wiersz *Przypomnienie* o Jan-ku, który po odbyciu służby wojskowej używał wyłącznie niemieckiej mowy, aż nadepnął na niewłaściwie ustawione grabie, które „zwały go przez głowę, i szybko odzyskał polską mowę”<sup>6</sup>. Był też zabawny wiersz zatytułowany *Tys kulawy, ja kulawy* o dwóch Warmiakach, którzy najęli się do młócenia zboża na Żuławach, pracowali wytrwale, lecz zapraszani na posiłek przez gospodynię sędzili, nie znając języka niemieckiego, że ona wciąż ich pogania do pracy, w pośpiechu więc powrócili bez zapłaty do domu.

Nie trzeba było długo czekać na skutki nazbyt gorliwego angażowania się Lengowskiego w organizacyjne życie Polaków w Westfalii. Choć pracował jedenaście lat w kopalni Schalke, 15 stycznia 1903 roku właściciel kopalni wywiesił na tablicy ogłoszenie z informacją, że Michał Lengowski z dniem 1 lutego 1903 roku zostaje zwolniony z pracy w kopalni. Powodów rozwiązania umowy o pracę nie podano, lecz powszechnie było wiadomo, że musiał dostać wilczy bilet, bez szansy zatrudnienia w innej kopalni, z powodu zbyt-niej propolskiej aktywności.

Wrodzone poczucie humoru i optymizm nie załamały Lengowskiego. Z pomocą kolegów kupił wóz z koniem i zaczął innym górnikom rozwozić do domów ich deputat węglowy, piwo i lemoniadę. To przynosiło mu pewien dochód. Nie zaprzestał jednak pracy społeczno-kulturalnej. W trakcie organizowanych przez niego gromadnych spotkań w Alten Essen miało miejsce osobliwe zdarzenie. Na jednym z zebrań Towarzystwa Gimnastycznego, co odnotował we wspomnieniach, po wygłoszeniu wiersza *Papuga* autorstwa

<sup>5</sup> Lengowski Michał swemu ziolkowi Andrzejowi Samulowskiemu, w: W. Gębik, *Pod warmińskim niebem. O Michale Lengowskim*, Olsztyn 1974, s. 172.

<sup>6</sup> Geneza tego wiersza – jak napisał Jan Boenigk w zachowanym maszynopisie opracowania *Saga rodu Baczewskich*, znajdującym się w zbiorach specjalnych Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie [sygn. R-1260/1, s. 162] – wywodzi się z późniejszego postępowania, bardzo aktywnego działacza Związku Polaków w Niemczech, Jana Baczewskiego (1890–1958) z Gryźlin, który będąc w wojsku pruskim, najpierw pisał listy do matki – nieznającej języka niemieckiego – po polsku, a kiedy spodziewał się awansu, zaczął je pisać, ku jej niezadowoleniu, po niemiecku.

Konstantego Gaszyńskiego (1809–1866), uczestnika powstania listopadowego, rozwinęła się dyskusja na temat używania wyrażen niemieckich, np. słowa *sicher* (po polsku ‘pewnie’), w zwykłej konwersacji<sup>7</sup>. Utwór *Papuga* był drukowany w „Gościu Niedzielnym”, dodatku do „Gazety Olsztyńskiej”, nosił tytuł: *Nie używaj obcej mowy czyli rozmowa papugi z wróblem*<sup>8</sup> i miał konwencję bajki. Oto papuga wiodła rej między innymi ptakami, rozprawiając głośno w obcych językach, przez co całe ptasie towarzystwo było pod urokiem jej rzekomej mądrości. Tymczasem rezolutny wróbelek zawstydził papugę: „co wyrzekła się danego jej przez naturę głosu”<sup>9</sup>.

Lengowski w swoim wierszu, podejmującym ten sam wątek, pominął sześciowersową ekspozycję z wiersza Gaszyńskiego:

Nie pamiętam, w której stronie –  
 Czy to Litwie, czy w Koronie –  
 Dość, że w Polsce tego czasu  
 Narobiło to hałasu:  
 I daj Boże, by dzieci nasze lub choć wnuki  
 Skorzystały z tej nauki!<sup>10</sup>

Rozpoczął *Papugę* od, brzmiącego identycznie jak u Gaszyńskiego, wersu: „Za pałacem wśród ogrodu...”. Wprowadził również odmienny epilog:

Stąd nauka dla nas taka,  
 Że gdy Polak do Polaka  
 Czy w piśmie, czy do rozmowy  
 Używa obcej mowy,  
 To wielki błąd moda taka!<sup>11</sup>.

U Gaszyńskiego zaś koniec wiersza brzmi:

Znać obcych narodów mowy,  
 To rzecz arcyużyteczna  
 I konieczna!  
 Ale Polak do Polaka  
 Używa w listach albo do rozmowy  
 Obcej mowy –  
 Wielki to grzech – moda taka,  
 Świętokradzkiemu równy grzechowi,  
 Bo grzech przeciw narodowi!<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> M. Lengowski, *Na Warmii i w Westfalii*, wstęp i oprac. J. Jasiński, Warszawa 1972, s. 98–99.

<sup>8</sup> K. Gaszyński, *Nie używaj obcej mowy czyli rozmowa papugi z wróblem*, „Gość Niedzielnym” 1902 nr 44 z 2 XI.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> M. Lengowski, *Papuga*, w: *Poezje Warmii i Mazur...*, s. 73.

<sup>12</sup> K. Gaszyński, dz. cyt.

Trudno uznać *Papugę* autorstwa Lengowskiego za plagiat. Poeta wykorzystywał ten tekst w publicznych wystąpieniach. W swojej wymowie był dosadny i robił wrażenie na uczestnikach zgromadzeń. Po latach być może zapomniał o tym, że nie był autorem wiersza. W ten sposób utwór ten znalazł się w antologii wśród innych wierszy poety.

Michał Lengowski był poetą prostego humoru ludowego i poetą satyrycznego zapału. Treści do swoich wierszy czerpał z życia, z obserwacji stosunków społecznych, także z tradycji zapisanych w pieśniach ludowych, wykorzystywał często znane legendy i baśnie. W wierszach ośmieszał wrogów, nie szczędził krytyki wobec tych rodaków, którzy wyrzekali się języka ojczystego, swoje ostrze satyry kierował też w stronę pruskich urzędników.

## 2

Pracowitość i zapobiegliwość Lengowskiego zapewniały środki na utrzymanie rodziny i gromadzenie znacznych oszczędności. Część zarobionych pieniędzy składał w Banku Ziemi w Poznaniu. Zgromadził tam pięć tysięcy trzysta marek. Suma ta wystarczyła na kupno średniego gospodarstwa rolnego na południowej Warmii, ponieważ od jakiegoś czasu myślał o powrocie w rodzinne strony. Zauważył, że dzieci emigrantów, uczęszczając do niemieckich szkół, asymilują się, wchodzą często w polsko-niemieckie związki małżeńskie i tracą poczucie przynależności do polskiej kultury. Zdawał sobie sprawę, że porzucenie dotychczasowego zajęcia pogorszy warunki życia jego rodzinie, ale sądził, że wśród rodaków na Warmii jego dzieciom będzie łatwiej zachować swoją polską tożsamość.

Komentując ten przykład bezwzględного oddania Lengowskiego wartościom narodowym, Władysław Gębik napisał:

Nie natrafiłem na podobny przykład takiego patriotyzmu i narodowego uświadomienia chłop polski, na fakt świadomego wyrzeczenia się dobrobytu i osobistej wygody na rzecz pogrążonej w niewoli ojczyzny. Nie spotkałem go ni w literaturze faktu, ni w świecie literatury fikcji. Michał Lengowski jest dla mnie wzorowym przykładem robotnika polskiego na obczyźnie. Tam nauczył się samodzielnie myśleć. Tam poznał wartość oświaty oraz pracy samokształceniowej. Dzięki niej stał się podobnym, jak bardzo wielu jego rodaków, światłym współtwórcą ruchu polskiego<sup>13</sup>.

Po powrocie na Warmię w 1908 roku kupił niewielkie gospodarstwo rolne w Zielonowie, w pobliżu Gryzlin, i sam włączył się w sposób aktywny w polskie działania narodowe na południowej Warmii. Najpierw występował na wiecach przedwyborczych z udziałem polskich kandydatów do Reichstagu i Landtagu, potem zaangażował się w pracę dopiero co utworzonego Towarzystwa

<sup>13</sup> W. Gębik, dz. cyt., s. 87.

Ludowego w Gryźlinach, został nawet wiceprezesem jego zarządu, jeszcze w grudniu 1918 roku reprezentował Warmię na Sejmiku Dzielnicowym w Poznaniu, potem w 1920 roku był aktywnym działaczem plebiscytowym w obwodzie Klewki – Klebark Wielki – Bartąg. Lengowski należał także do współzałożycieli powstałego 30 listopada 1920 roku Związku Polaków w Prusach Wschodnich; wraz z reprezentantami Powiśla, Tadeuszem Odrowskim i Stanisławem Górskim, wszedł do Patronatu dla spraw Robotniczych tej organizacji. Był uczestnikiem wszystkich ważnych działań narodowych na południowej Warmii, uczestniczył także w 1923 roku w założeniu Rolniczo-Handlowej Spółdzielni „Rolnik” w Olsztynie. Wybrany inicjatywom, jak np. utworzeniu polskich szkół, towarzyszył specjalnie napisanymi wierszami:

Gdy kilka lat temu na naszej Warmiji  
 Niemcy szkoły polskie tworzyć dozwolili [...]  
 Tuśmy się polskiego czytania uczyli  
 I polskie piosenki na pamięć nucili. [...]  
 Nie zapomnę nigdy tej radosnej chwili,  
 Gdy nasi rodzice tu z nami przybyli.  
 Niech się przekonają żeśmy pilni byli,  
 Żeśmy w polskiej szkole pilnie się uczyli<sup>14</sup>.

Utwór ten napisał na prośbę prezesa IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, ks. Wacława Osińskiego, i kierownika Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię, Pawła Jaśka.

Po 1945 roku włączył się od razu do działalności Polskiego Komitetu Narodowościowego na powiat olsztyński, potem zaś w akcję gromadzenia pieśni i gadek warmińskich podjętą przez olsztyńską Delegaturę Państwowego Instytutu Sztuki. Wraz z Marią Zientarą-Malewską, Martą Sendrowską, Janem Lubomirskim, Teofilem Ruczyńskim, Janiną Gliszczyńską i Władysławem Gębikiem wędrował od wsi do wsi i nagrywał warmińskie kurlantki i mazurskie fraski. Lengowski poświęcił im wiersz zatytułowany *Śladami pieśni ludowych*:

Więc idziemy i zbieramy  
 Piosenki, co zostały,  
 By utrwalić je na płycie –  
 By wieki przetrwały.  
     Ci co ojców śladem idą,  
     Pieśni przechowali,  
     Do skarbca narodowego  
     Zapisać ją dali  
 Na cześć tych pieśniarzy z ludu,  
 Com zebrał, zapisał,  
 Utworzyłem wiersz niniejszy  
 Ja – Lengowski Michał<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> M. Lengowski, *Matka – Warmianka*, w: *Poezje Warmii i Mazur...*, s. 61.

<sup>15</sup> Tamże, s. 90–91.

W 1952 roku Lengowski zaangażował się w działalność założonego w Olsztynie klubu literackiego. Został nawet wybrany prezesem tego klubu. W połowie grudnia 1952 roku, wraz z Marią Zientarą-Malewską, Alojzym Śliwą i Teofilem Ruczyńskim, został przyjęty w poczet Związku Literatów Polskich, a w końcu tego samego roku dał się wciągnąć w prace redakcyjne regionalnego dodatku do „Słowa Powszechnego” pod nazwą „Słowo na Warmii i Mazurach”. Był najstarszym w gronie założycieli tego dodatku. Odtąd, podobnie jak wymienieni wyżej Warmiacy, drukował swoje wiersze i wspomnienia z lat zmagania o zachowanie polskiej kultury na ziemiach dawnych Prus Wschodnich. Starał się „Słowo na Warmii i Mazurach” upodobnić do dawnej, tej sprzed 1939 roku, „Gazety Olsztyńskiej”. W „Słowie” na początku drukowano więc – jak w piśmie przedwojennych redaktorów Pieniężnych – fragmenty utworów polskich pisarzy. Wówczas w ten sposób chciano Warmiaków i Mazurów zbliżyć do polskiej kultury. Jeden ze swoich trzydziestu ośmiu wierszy wydrukowanych w „Słowie”, zatytułowany *Od „Gazety Olsztyńskiej” do „Słowa na Warmii i Mazurach”*, poświęcił właśnie związkowi z dawnym polskim piśmem<sup>16</sup>. Lengowski brał udział w wielu inicjatywach podejmowanych przez redakcję, np. występował na terenie województwa olsztyńskiego z zespołem estradowym „Żywe słowo”. Michał Lengowski, przed występem zespołu z programem złożonym zazwyczaj z ludowych pieśni warmińskich i mazurskich, jako redaktor „Słowa na Warmii i Mazurach” wygłaszał odpowiednie słowo wstępne.

W wydanej przez Instytut Wydawniczy PAX w Warszawie w 1953 roku antologii *Poezje Warmii i Mazur*, wraz z utworami Marii Zientary-Malewskiej, Teofila Ruczyńskiego i Alojzego Śliwy, znalazło się osiemnaście wierszy Michała Lengowskiego. Wcześniej jego poezji nie zamieszczano w wydaniach książkowych. W antologii *Poezje Warmii i Mazur* przygotowanej do druku przez Witolda Kochańskiego, wydanej jeszcze w 1949 roku, zamieszczono fotografię Lengowskiego, ale bez jego wierszy<sup>17</sup>. Następnie w 1954 roku cztery jego utwory: *Śladami pieśni*, *Przypomnienie*, *Parobczak czy ja* oraz *Diabeł we łnie* wydrukowano w antologii *Ziemia serdecznie znajoma*<sup>18</sup>. Znalazły się tam obok strof Mieczysława Jastruna, Aleksandra Rymkiewicza, Tadeusza Kubiaka, Igora Sikiryckiego i Jana Marii Gisgesa. Lengowski opracowywał także literacko ludowe opowieści pochodzące od ludu warmińskiego. W kolejnych edycjach Czytelnikowskiego *Kiermaszu bajek* znalazły się dwie jego baśnie: *Zakłęte miasto w Kaczycach Błotach* oraz *Podziemne skarby w górze Kuka*. Na samodzielny tomik *Śladami pieśni* musiał poczekać do 1965 roku. Ukończył wtedy 92 rok życia.

<sup>16</sup> M. Lengowski, *Od „Gazety Olsztyńskiej” do „Słowa na Warmii i Mazurach”*, „Słowo” 1956, nr 45 z 3–4 XI.

<sup>17</sup> *Poezje Warmii i Mazur. Antologia*, opracował W. Kochański, Warszawa 1949, s. 106.

<sup>18</sup> *Ziemia serdecznie znajoma*, przedmowa W. Gębik, Warszawa 1954, s. 21–22, 159–160, 445–447.

Michał Lengowski brał też czynny udział w uroczystościach regionalnych czy poświęconych mu okazjach rocznicowych, jak np. okrągłe rocznice jego pracy społeczno-kulturalnej oraz diamentowe gody małżeńskie w sierpniu 1958 roku, gdy został uhonorowany Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Michał Lengowski zmarł 2 lutego 1967 roku w Olsztynie. Po śmierci wydane zostały *Opowiadania uciesne* (1970) wraz utworami Michała Kajki w opracowaniu Władysława Gębika. W 1972 roku opublikowano wspomnienia Lengowskiego *Na Warmii i w Westfalii* z obszernym wstępem i w rzetelnym opracowaniu profesora Janusza Jasińskiego, w tym samym roku wydrukowano w Olsztynie obszerny szkic Władysława Gębika *O Michale Lengowskim pieśniarzu warmińskim w setną rocznicę urodzin*. Rok 1974, dzięki zabiegom i pracy Władysława Gębika, przyniósł dwie pozycje: najpierw w wyborze Gębika ukazał się tom wierszy poety w zbiorze *Mój życiorys*, a następnie napisana przez niego biograficzna książka o Lengowskim *Pod warmińskim niebem*.

### 3

Droga Michała Lengowskiego do literatury wiodła przez jego zaangażowanie w działania ruchu polskiego na Warmii. Napisane wiersze i teksty publicystyczne służyły wzbogaceniu jego wystąpień na zebraniach i wiecach propagandowych.

Michał Lengowski oszedł bez rozgłosu, po cichu. Pochowano go na cmentarzu komunalnym przy ulicy Poprzecznej, a nie w Alei dla Zasłużonych, chociaż swoim pracowitym i oddanym Polsce życiem zasługiwał na to bardziej niż inni. Jako katolik pragnął mieć pogrzeb kościelny, z symbolicznym krzyżem na grobie, co było sprzeczne z obowiązującymi wtedy tendencjami. Jednak współcześni mu starali się pamiętać o jego zasługach, gdyż zasłynął wieloma inicjatywami społeczno-kulturalnymi. Już w 1967 roku został patronem regionalnej nagrody przyznawanej co trzy lata przez Oddział Stowarzyszenia PAX w Olsztynie za upowszechnianie wiedzy o przeszłości Warmii i Mazur oraz podejmowanie działań wzbogacających współczesne życie kulturalne. Został też patronem szkół podstawowych w Jezioranach i Rudzienicach pod Iławą oraz Domu Dziecka w Gryźlinach, niedaleko jego rodzinnego Zielonowa; ma też Lengowski swoją ulicę w Olsztynie. W dziesiątą rocznicę śmierci Lengowskiego, 3 lutego 1977 roku, Telewizja Polska w I programie wyemitowała poświęcony mu film *Wierność lat* według scenariusza profesora Marka M. Drozdowskiego i w reżyserii Henryka Drygalskiego, a 9 kwietnia 1979 roku w Olsztynie na placu Jedności Słowiańskiej odsłonięty został pomnik z popiersiem poety, dłuta Huberta Maciejczyka. Lengowski trafił także do literatury dzięki poświęconym mu wierszom. Jeszcze w 1954 roku, za życia poety, Mieczysław Jastrun napisał:

Poeta ludu tego nosi ósmy krzyżyk  
Na grzbiecie, ale krzepki, wesoły jak dziecko.  
Twarz rumiana, a oczy emalią niebieską  
Powleczone. On czoła przed siłą nie zniżał,  
On był z nim, z ludem swoim, jak kość, co się w stawie  
Obraca, tak zrośnięty z dolą tego kraju  
W nędzy, w oporze, w smutku, w radości, w żartach, w obyczaj<sup>19</sup>.

Poza tym pisali o nim również inni twórcy: Jan Maria Gisges, Tadeusz Chróścielewski, Władysław Gębik, Jan Dopatka, Maria Zientara-Malewska, Alojzy Śliwa i Teofil Ruczyński.

## Bibliografia

### Źródła

- Lengowski Michał, *Lengowski Michał swemu ziomkowi Andrzejowi Samulowskiemu*, w: W. Gębik, *Pod warmińskim niebem. O Michale Lengowskim*, Olsztyn 1974.  
Lengowski Michał, *Matka – Warmianka*, w: *Poezje Warmii i Mazur*, Warszawa 1953, s. 61.  
Lengowski Michał, *Mój życiorys*, w: *Poezje Warmii i Mazur*, Warszawa 1953, s. 58.  
Lengowski Michał, *Na Warmii i w Westfalii*, wstęp i oprac. J. Jasiński, Warszawa 1972.  
Lengowski Michał, *Od „Gazety Olsztyńskiej” do „Słowa na Warmii i Mazurach”*, „Słowo na Warmii i Mazurach” 1956, nr 45 z 3–4 XI.  
Lengowski Michał, *Papuga*, w: *Poezje Warmii i Mazur*, Warszawa 1953, s. 73.

### Opracowania

- Gaszyński Konstanty, *Nie używaj obcej mowy czyli rozmowa papugi z wróblem*, „Gość Niedzielny” 1902, nr 44 z 2 XI.  
Gębik Władysław, *Pod warmińskim niebem. O Michale Lengowskim*, Olsztyn 1974.  
Jastrun Mieczysław, *Pieśń o Mazurach i Warmii*, w: *Ziemia serdecznie znajoma*, red. W. Gębik, Warszawa 1954, s. 27.  
Oracki Tadeusz, *Michał Lengowski – działacz ludowy i poeta warmiński (1873–1967)*. *Zarys życia i działalności*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1969, nr 1, s. 332.  
Oracki Tadeusz, *Z nieznannej literatury Warmii i Mazur. Westfalskie lata Michała Lengowskiego*, „Słowo na Warmii i Mazurach” 1973, nr 10 z 10–11 III.  
Oracki Tadeusz, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983.  
*Poezje Warmii i Mazur. Antologia*, oprac. W. Kochański, Warszawa 1949, s. 106.  
Stankiewicz Jan, *Z bliższych i dalszych stron*, „Gazeta Olsztyńska” 1893, nr 24 z 14 VI. *Ziemia serdecznie znajoma*, przedmowa W. Gębik, Warszawa 1954.

### Summary

The paper, which was created on the basis of available sources, constitutes reconstruction of the Michał Lengowski's biography – the first post-war chairman of the Polish Writers' Union in Olsztyn. The author recalls the motions of life of this forgotten patriot, community worker, who come from the simple peoples of Warmia and did his best using all possible means to maintain Polish national identity among citizens of the East Prussia before the World War II. The author points at Lengowski's beginnings of the poetical works, whose first poems may be considered in the category of the functional literature. The author writes also about Lengowski's cooperation with the editorial office of the „Gazeta Olsztyńska”.

<sup>19</sup> M. Jastrun, *Pieśń o Mazurach i Warmii*, w: *Ziemia serdecznie znajoma...*, s. 27.